

TAJEMNICA MIŁOŚCI BOŻEJ W MYŚLI FRANCISZKA SAWICKIEGO

Ks. Mirosław Mróz

WPROWADZENIE

Kiedy chrześcijanin mówi o miłości, jego myśl podąża od razu w kierunku Boga. U wielu zaś, którzy nawet wierzą w najwyższego Stwórcę wszechrzeczy, nie dochodzi do nazwania Boga miłością. Mówią o Bogu, że jest dobry, że jest prawdą, że jest wszechmogący. Wszystkie te określenia są prawdziwe, nie dotyczą jednak samego sedna istoty Boga. Ks. Franciszek Sawicki, filozof i teolog z Pomorza Nadwiślańskiego¹, wskazuje, że myśl o Bogu, który jest odwieczną miłością, nie pochodzi z filozofii, lecz

¹ Ks. Franciszek Sawicki (1877-1952), filozof, teolog, apologeta. Wykładał w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie. W okresie międzywojennym był przewodniczącym Wydziału Teologicznego Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Doktorat z teologii uzyskał na Uniwersytecie we Fryburgu Bad. (1902) u prof. C. Braiga. Wydział Filozofii Chrześcijańskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego nadał mu doktorat honoris causa (1952). Uważany jest za przedstawiciela personalizmu chrześcijańskiego z nurtu tomistyczno-augustyńskiego. Publikował w języku niemieckim i polskim, m.in.: *Die Wahrheit des Christentums* (1911), *Der Sinn des Lebens* (1913), *Geschichtsphilosophie* (1920), *Lebensanschauungen alter und neuer Denker* (1923), *Die Gottesbeweise* (1926), *Dusza nowoczesnego człowieka* (1931), *Dlaczego wierzę?*

z religii chrześcijańskiej, która ze swojej istoty jest „religią miłości”². Bóg sam w Jezusie Chrystusie objawił się ludziom jako miłość. Doniosłe znaczenie nowotestamentalnego zdania „Bóg jest miłością” (1 J 4,8) ma związek z wydarzeniem Syna, Jezusa Chrystusa, który dokonał dzieła odkupienia przez swoją śmierć i zmartwychwstanie. Chrześcijańska teologia, aby sprostać wyjaśnieniu istoty Bożej miłości, często podejmuje temat Opatrzności Bożej, aby ukazać jakże kontrowersyjny motyw cierpienia i śmierci człowieka w całej pełni swojego sensu i prawdziwości. F. Sawicki również tak czynił. Pogodzenie zła z miłością Bożą stanowi dla niego wielki problem. Dokonuje się to przez spojrzenie na miłość z perspektywy Boga, który objaśnia ją przez odkupieńczy czyn Chrystusa. Odpowiedź na pytanie, kim jest Bóg-Miłość, to konsekwentne docieranie – o ile to jest możliwe w hermeneutycznej interpretacji teologicznej – do tego, co się wydarzyło i wciąż wydarza w Jezusie Chrystusie. Z drugiej strony bowiem, ta sama teologia zdanie „Bóg jest miłością” odnosi do relacji między tymi, którzy przyjęli orędzie Chrystusa: „Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas, a miłość Jego jest w nas doskonała” (1 J 4,12). To rozumienie *caritas* jako przejawu miłości Bożej przynależy człowiekowi, który podejmuje ją jako autentyczne przeżycie, doświadczenie przyjmujące formę wezwania, które pragnie sprostać istocie miłości pojętej jako służba Chrystusowi obecnemu w bliźnim. I chociaż wydarzenie ludzkiej miłości tak bardzo różni się od rzeczywistości Boga-Miłości, to jednak i tutaj w przestrzeni tego, co tu i teraz, teologiczna refleksja F. Sawickiego szukać będzie prawdziwych kryteriów tego, czym jest owa „miłość odwieczna”³.

(1935), *Filozofia życia* (1936), *Fenomenologia wstydlivosti* (1938), *Rasa i światopogląd* (1939), *Deus Caritas est* (1948).

² F. SAWICKI, *Bóg jest miłością* (Pelplin 2002) 9.

³ Określenie „miłość odwieczna” jest wiodące u F. Sawickiego, zwłaszcza w *Bóg jest miłością*; por. tamże, 41-56.

Ks. Franciszek Sawicki, przyjmując, że najpiękniejszym i najwznioślejszym określeniem istoty Boskiej są słowa „Bóg jest miłością”, rozważa uwarunkowania i konsekwencje przyjętej „tezy”, że Bóg swoją miłość objawił na zewnątrz, a człowieczeństwo uczynił nośnikiem tej prawdy. Czyni to dzięki prowadzonej dwutorowo refleksji nad miłością odwieczną. Istotą przyjętej przez niego koncepcji jest poszukiwanie odpowiedzi na gruncie rozwoju filozofii i teologii miłości oraz przez zgłębianie miłości (hermeneutyka refleksyjna doświadczenia ludzkiego), pojmowanej jako niezasłużone źródło Boskiej dobroci względem stworzeń, zwłaszcza człowieka. Nie są to jednak refleksje od siebie odseparowane, ale jak najbardziej sobie bliskie (komplementarne). Można u F. Sawickiego odkryć też dwa odmienne nurty podejścia do miłości: pierwszy z nich to droga „wstępująca” miłości pożądliwej (*amor concupiscentiae, eros*), drugi zaś – droga „zstępująca” Bożej miłości życzliwej (*amor benevolentiae, agape*). Oba jednak stanowią jakby dwa strumienie tego samego przepływu, który tworzy życie, a ich dostrzeżenie jest możliwe i konieczne⁴.

Franciszek Sawicki posiada w swoim pokaźnym dorobku naukowym dwie publikacje na temat „miłości odwiecznej”. Należy do nich książka z 1924 r. pt. *Filozofia miłości* (dwa wydania w j. niemieckim, trzy w j. polskim) oraz – może bardziej znana – pozycja z 1948 r. pt. *Bóg jest miłością* (miała ona cztery wydania w j. polskim i tłum. w j. niemieckim). Dodatkowo trzeba tutaj wspomnieć o obszernym artykule pt. *Caritas w oświeceniu społecznym i moralno-religijnym*⁵, który przez samego F. Sawickiego określony został jako „uzupełnienie” książki *Bóg jest mi-*

⁴ Papież Benedykt XVI w swojej encyklice *Deus Caritas est* (2005) także dostrzega owe dwie możliwości refleksji nad miłością. F. Sawicki wydaje się bardziej bliski analiz św. Tomasza z Akwinu, Benedykt XVI natomiast raczej podąża ścieżką św. Augustyna.

⁵ Artykuł został opublikowany w: *Caritas – Pismo poświęcone zagadnieniom Katolickiej Akcji Dobroczynności w Polsce* 49 (1949) 290-298; 50 (1949) 324-331.

łością. Te trzy publikacje stanowią podstawę dla niniejszych rozważań nad myślą F. Sawickiego w kwestii jego prezentacji miłości Bożej.

1. MIŁOŚĆ CZŁOWIEKA JAKO WYDARZENIE BOGA-MIŁOŚCI

Życie człowieka obejmuje nie tylko to, co przynosi jego natura (to, czym jest człowiek), ale również życie osobowe (to, kim on jest). Ludzkie uczucia, popędy przyrodzone, a przede wszystkim wola to władze duszy, których główną własnością jest pożądanie, pociąg i ich dążenie do miłości. F. Sawicki, łącząc miłość z życiem, wskazuje, że to, co dotyczy natury, ma wartość dla życia osobowego człowieka. Życiowa wartość miłości objawia się w pełni w zjednoczeniu osób, które w akcie wzajemnej życzliwości pragną dla siebie dobra i radują się swoją miłością. F. Sawicki, wychodząc od dostrzeżenia miłości pożądawczej (obecnej w popędzie naturalnym człowieka), konsekwentnie podąża dalej drogą rozumienia miłości jako przykazania (przedmiot ludzkiej woli), aby w ten sposób dojść do życiowej wartości miłości, kiedy to człowiek (osoba) może wejść w miłosną relację z Bogiem. Potrzebna jest tutaj droga przykazania miłości, aby człowiek, odkrywszy swoją wolność, mógł dokonać wyboru pójścia za miłością objawioną w Jezusie Chrystusie. Droga wiodąca od popędu miłości pożądawczej przez ochronę jej właściwego dobra zabezpieczonego przykazaniem to niezbędne etapy drogi miłości. Przejście tych etapów uzmysławia sposób myślenia F. Sawickiego, przyjmującego za punkt wyjścia to, co „wydarza się” w człowieku, aby konsekwentnie doświadczoną w sobie miłość odnieść do źródłowego „wydarzenia”, jakim jest wspólnota miłości w Bogu. Są to dwa bieguny mówienia o miłości, które zbiegają się dla F. Sawickiego w najpiękniejszej i najbardziej pocieszającej kwestii, owym centralnym miejscu objawiającym to, czym

jest owa „odwieczna miłość Boża” – „Bóg jest miłosierny dla grzesznika”⁶.

1.1. Miłość pojęta jako uczucie – popęd przyrodzony

Miłość to „pierwotny instynkt duszy”⁷, „źródło wszystkich ludzkich dążeń”⁸, jest to miłość wstępująca aż po szukanie Boga. W ten sposób F. Sawicki widzi w miłości odwieczne ukierunkowanie człowieka ku swojemu Stwórcy. Miłość pełni funkcję stałego impulsu, który nakłania do połączenia się z ukochanym przedmiotem. Pierwszym aktem tego procesu psychicznego jest upodobanie, z którym F. Sawicki łączy skłonność, pociąg duszy ku ukochanemu przedmiotowi i zjednoczenie się z nim⁹. Drugim aktem jest życzliwość¹⁰, która objawia się w pragnieniu dobra dla osoby miłowanej i sprawia, że człowiek cieszy się jej radością i martwi się jej niepowodzeniami. Miłość suponuje zatem ściśłą jedność, zjednoczenie „na zawsze”, które nie jest niczym innym jak łąkaniem wieczności bez rozłąki¹¹. Nie mamy już tutaj do czynienia z prostym pożądaniem zmysłowym, „pragnieniem posiadania”, „szukaniem własnego zysku”, „własnego szczęścia”¹², ale życzliwością, która ocenia drugą osobę ze względu na jej własną wartość. Jest to zatem „miłość bezinteresowna, udzielająca się, poświęcająca się”¹³. F. Sawicki wskazuje tutaj na jeszcze inny kierunek dążeń miłości, odmienny od ideału greckiego. „Greccy myśliciele i poeci zgodnie potwierdzają, że miłość zawsze jest dążeniem od niedoskonałego do doskonałego, wznoszeniem się z nizin ku wyżynom. Umiłowany stoi po-

⁶ Por. *Bóg jest miłością*, 51.

⁷ F. SAWICKI, *Filozofia miłości* (Kraków 1945) 5.

⁸ SAWICKI, *Filozofia miłości*, 5.

⁹ Por. SAWICKI, *Filozofia miłości*, 8.

¹⁰ Por. SAWICKI, *Filozofia miłości*, 8.

¹¹ Por. SAWICKI, *Filozofia miłości*, 15.

¹² SAWICKI, *Filozofia miłości*, 15.

¹³ SAWICKI, *Filozofia miłości*, 15.

nad miłującym, on jest szlachetniejszym, doskonalszym¹⁴. Daremnie tu szukać myśli o Bogu, który mógłby wejść w relację miłości z człowiekiem, nachylał się ku niemu. Myśl ta jest obca klasycznej filozofii greckiej, w tym także samemu Platonowi i Arystotelesowi. Traktowano ją nawet jako niestosowną¹⁵. Dopiero chrystianizm nappełnił miłość nowym duchem, aby zdecydowanie podkreślić nową drogę miłości zstępującej: „Takiemu pojmowaniu miłości [greckiej] należy przeciwstawić stanowisko chrześcijańskie. Odbywa się tu zmiana kierunku miłości. Grecki aksjomat miłości, jakby miłość była dążeniem niższego do wyższego, zostaje tu ostatecznie zabity. Odwrotnie: miłość właśnie w tym ma się okazać, że to, co szlachetne, zniża się i zstępuje ku nieszlachetnemu: zdrowy ku choremu, bogaty ku ubogiemu, piękny ku brzydocie, a święty i dobry ku złym¹⁶”.

W ten właśnie sposób F. Sawicki ukazuje, że miłość nappełnia się ostatecznie duchem ofiarnym, gdzie pokorne zniżenie się nie jest upodleniem siebie, ale niebywałym zyskiem, dającym zapomnienie o sobie, a przez to również upodobnienie się do Boga, który w Jezusie Chrystusie ukazał właśnie taką drogę miłości¹⁷. Czy rzeczywiście dopiero chrześcijaństwo zauważa tendencję miłości życzliwej, skłaniającej do poświęcenia się dla innych? Zapewne nie, gdyż już u stoików i w buddyźmie miłość nosi znamiona życzliwości. Jest to jednak „spokojna życzliwość¹⁸”, podczas gdy w chrześcijaństwie staje się ona wręcz gwałtownym czynem wyniszczającym siebie w służbie innym: tu człowiek, otrzymawszy moc z wysoka, nie z siebie, „woli sam cierpieć niż widzieć w cierpieniu istotę ukochaną¹⁹”.

Powyższy opis F. Sawickiego pozostaje w nurcie tradycji, zwłaszcza tej tomistycznej. To Akwinata wśród „owo-

¹⁴ SAWICKI, *Filozofia miłości*, 16.

¹⁵ SAWICKI, *Filozofia miłości*, 17.

¹⁶ SAWICKI, *Filozofia miłości*, 17.

¹⁷ Por. G. BARTH, „W poszukiwaniu istoty miłości u Franciszka Sawickiego”, *Roczniki Teologii Dogmatycznej* 2(57) (2010) 151-152.

¹⁸ BARTH, „W poszukiwaniu istoty miłości u Franciszka Sawickiego”, 18.

¹⁹ BARTH, „W poszukiwaniu istoty miłości u Franciszka Sawickiego”, 18.

ców” miłości przyrodzonej, uczucia miłości jako pożądania zmysłowego, wyróżnił sześć podstawowych jej skutków: jedność (*unio*), zażyłość (*mutua inhaessio*), zachwyty (*extasis*), gorliwość (*zelus*), zgodę na osłabienie siebie, jakby dopuszczenie możliwości zranienia siebie ze względu na ukochanego (*passio laesiva*), miłość będącą przyczyną jakiegokolwiek działania u kochającego (*causa omnium quae amans agit*)²⁰. Widać u F. Sawickiego podążanie torem myśli Tomasza z Akwinu, z uwzględnieniem związania miłości z popędem cielesnym i zwrócenia szczególnej uwagi na niektóre jej przejawy, np. relacyjność miłości czy tęsknotę za ukochanym. Szczególną wartość dla F. Sawickiego posiada ponoszona z miłości „strata na własnej osobie”²¹. Stanowczo sprzeciwia się on tłumaczeniom podważającym ofiarę z siebie w miłości, mówiącym, że „nawet postęпки spełnione z najszczerzego poświęcenia, z pozornie największej bezinteresowności, są ukrytym egoizmem”²² oraz poglądom Barucha Spinozy²³, wskazując, że człowiek jest zdolny do poświęcenia życia, do autentycznego altruizmu. F. Sawicki powołuje się na przykłady ludzi, którzy z powodu miłości ponieśli ofiary z narażeniem życia, rezygnując często z celu stanowiącego o ich własnym „ja”²⁴. Podaje przykłady miłości rodzinnej, zwłaszcza postawy matki²⁵, czy szczerzej, także międzynarodowej, dobroczynności ludzkiej²⁶. Tym samym opowiada się za tym, że już miłość przyrodzona przeżyta prawdziwie „ulepsza” i doskonali człowieka, chociaż można też powiedzieć, że miłość go rzeczywiście osłabia, gdyż traci on czasami swoje dobra, majątek albo wręcz, w niektórych przypadkach, także życie. To formalne skutki miłości, dzięki którym człowiek

²⁰ Por. S. Th., I-II, q. 28, a. 1-6.

²¹ Por. SAWICKI, *Filozofia miłości*, 52.

²² SAWICKI, *Filozofia miłości*, 52.

²³ Por. B. SPINOZA, *Etyka*. W porządku geometrycznym dowiedziona (Warszawa 2008) IV, zasada 18.

²⁴ Por. SAWICKI, *Filozofia miłości*, 54.

²⁵ Por. SAWICKI, *Filozofia miłości*, 25-27.

²⁶ Por. SAWICKI, *Filozofia miłości*, 29-30.

jednak zyskuje, przede wszystkim niewspółmierną przemianę w swojej duszy. Zdobywa takie szlachectwo, które z niczym nie może się mierzyć, tylko z największym boskim osobowym przeżyciem.

1.2. Miłość pojęta jako przykazanie

Po przeanalizowaniu uczucia miłości przyrodzonej i wskazaniu w nim kierunku zrozumienia miłości Bożej F. Sawicki przechodzi do omówienia miłości jako przykazania. Ten aspekt pojmowania miłości rozważany jest w przestrzeni ludzkiej woli, swoistego „prawa życia” i „wyrazu świadomości moralnej”²⁷. Uprzednio analizowane było pożądanie zmysłowe, czyli uczucie, teraz F. Sawicki odnosi się do pożądanego intelektualnego, do wolnej woli pojętej w sensie formalnym. Miłość dotyczy bowiem i tej sfery ludzkich władz duszy. W jaki sposób miłość ma do czynienia z nakazem i z imperatywem albo, jak mówi F. Sawicki, z „przykazaniem”? Autor zauważa, że miłość, jako popęd naturalny, może obrócić się w złym kierunku, może zagrozić człowiekowi i jego doskonałości. Stąd wynika potrzeba „przykazania miłości”, normy mówiącej „powinieneś”²⁸. Przykazanie miłości nie ma formy zakazu: „Tego ci nie wolno kochać! Nie powinieneś kochać w ten sposób!”²⁹, „ono jest raczej nakazujące: «masz kochać, nie zaś nienawidzić»”³⁰. „Przykazanie nie zwraca się zatem do uczucia, lecz do woli”³¹.

Takie rozumowanie pozwala stwierdzić, że F. Sawicki skłania się tutaj ku myśli I. Kanta i jego imperatywu moralnego. Zdoła jednak pójść dalej przez wprowadzenie miłości w kontekst przeżycia osobowego. Niemniej dostrzega on, że człowiek winien kierować się także prawem, przy-

²⁷ SAWICKI, *Filozofia miłości*, 56-81.

²⁸ Por. SAWICKI, *Filozofia miłości*, 56-57.

²⁹ SAWICKI, *Filozofia miłości*, 58.

³⁰ SAWICKI, *Filozofia miłości*, 57.

³¹ SAWICKI, *Filozofia miłości*, 58.

kazaniem moralnym. Wskazuje na konieczność licznych przypomnień i wskazań moralnych wynikającą z faktu, że osobie ludzkiej z wielką trudnością przychodzi dążenie w kierunku miłości. Dlatego wola musi być poruszana do miłości przez przykazanie: „można więc do pewnego stopnia wychować do miłości”³². U Sawickiego jednak, inaczej niż u Kanta, podkreślony zostaje nie tylko aspekt formalny, ale także materialny moralnej powinności. On szanuje ludzką wolę, dlatego zajmuje się jej aspektem przedmiotowym. Według I. Kanta do woli dochodzi nowa determinanta: prawo moralne, które jest prawem samego rozumu praktycznego. To imperatyw, jako zasada praktyczna, zapisany *a priori* w rozumie skłania człowieka do działania za pośrednictwem rozkazu. Rozum rozkazuje, nie licząc się z naturalnymi skłonnościami natury, a tym samym powinność może stać się formą zniewolenia do czynu przez prawo. Wówczas prawo wyznacza kierunek tej przyczynowości, jaka zawiera się w woli. F. Sawicki, tłumacząc teorię przyczynowości woli, twierdzi jednak, że to „decyzja w danym wypadku idzie w tym lub innym kierunku, że wola np. w tym wypadku wybiera grzeszną rozkosz zmysłową, a w drugim ją odrzuca, rozważając zgubne jej skutki, ale w [...] ostatecznym postanowieniu jest też moment wolnej decyzji”³³. Mamy tu zatem tłumaczenie klasycznie scholastyczne, gdzie decyzja woli ma wpływ decydujący o działaniu. A zatem wartość miłości przedstawiona w przykazaniu – prawie pobudza jedynie wolę, ale jej nie zmusza. Poszczególne dobra w tym życiu mają wartość skończoną i dlatego wobec nich zawsze możliwa jest wolna decyzja.

Ks. Franciszek Sawicki, wskazując, że wolę pobudza wartość miłości zawarta w treści przykazania, twierdzi zdecydowanie: „Miłość Boga powinniśmy cenić nade wszystko (*amor appetiatiue summus*). Ponieważ Bóg jest

³² SAWICKI, *Filozofia miłości*, 61.

³³ F. SAWICKI, „Wolność woli w nowym oświeceniu”, *Roczniki Filozoficzne KUL* 2/3 (1949/1950) 197.

najwyższym dobrem, zatem obowiązani jesteśmy tak Mu być oddani, że wyżej Go cenimy niż jakiegokolwiek inne dobro i nad każde inne przedkładamy Jego³⁴. Wola ma zatem możliwość dotarcia do dobra miłości, po przyjęciu którego sama staje się prawa. Człowiek swoją wolą może zwracać się ku miłości niedozwolonej, kiedy to namiętność, prawo wolnej miłości, przekracza miarę i granicę moralną. A stan ten może się nawet utrwalić. Jest to choroba duszy, owo posiadanie fałszywego apetytu, który przez świadomą decyzję determinuje wartość siebie na sposób negatywny. Stawanie się kochającym dokonuje się przez wolę i dlatego wartość etyczna miłości staje się naczelną. Ostatecznie zwraca uwagę, iż działanie według zasad miłości, nie może stać w sprzeczności z moralnym prawem rozumu³⁵.

Teolog dokonuje uporządkowania sfery wolitywnej, ukazując, że dobro miłości wymaga przyjęcia biegu wydarzeń, opierając się na przykazaniu – prawie, ale nawet Bóg nie zmusza człowieka do miłości wbrew jego woli. Miłość Boga, także miłość bliźniego, nie jest przykazaniem narzuconym, ale spontanicznie przyjętym, gdzie uczucia stanowią wspólny front z wolą dla dobra całego człowieka³⁶. „Przykazanie miłości posiada, obok znaczenia pozytywnego, również znaczenie negatywne, zakreśla ono miłości granicę moralną, pragnąc ją zachować przed obraniem złego kierunku lub przekroczeniem miary³⁷. Dla F. Sawickiego do kochania Boga z całego serca, do miłości nieprzyjaciół nie dochodzi się od razu. Człowiek jest zobowiązany do dążenia do doskonałej miłości; akt miłości doskonałej uczyniony bez namysłu, bez przygotowania, taki, który nie absorbuje działania całej duszy, byłby niedorzecznością i zuchwalstwem. F. Sawicki ufa jednak

³⁴ SAWICKI, *Filozofia miłości*, 64.

³⁵ Por. T. DUTKIEWICZ, „Filozofia i miłość. Zarys filozofii miłości ks. Franciszka Sawickiego”, *Theologica Thoruniensia* 3 (2002) 344.

³⁶ Por. D. WERNER, *Psychologia filozoficzna ks. Franciszka Sawickiego* [Dys. KUL; Lublin 1971] 140-146.

³⁷ SAWICKI, *Filozofia miłości*, 78.

człowiekowi, stara się widzieć głębiej ludzką duszę i jej pragnienie wartościowej miłości. Człowiek nie przestaje być „istotą najszlachetniejszą”, „to znaczy jako człowiek – w swoim wnętrzu – w swej głębi”³⁸.

Miłość jako przykazanie jest, według naszego autora, kierunkiem orientacji, jest jakby przedpolem dla zdobycia prawdziwej wolności, aby w decyzji dokonać wyboru miłości. Postulat wolności woli jest dla niego niezmiernie ważny, gdyż jego spełnienie pozwala podjąć decyzję o miłości skierowanej do osoby, którą obdarza się największym zaufaniem.

1.3. Życiowa wartość miłości

Analizę wartości miłości F. Sawicki rozpoczyna od stwierdzenia, że „miłość jest tym, co w życiu największe”³⁹. Odnosi to do życia człowieka jako osoby, a nawet jeszcze dalej: widzi ją jako nośnik transcendencji ku drugiemu, ku Bogu-Miłości. Przez miłość „dusza się otwiera [...]. Miłość rozsadza ciasne ramy własnego «ja»”⁴⁰. Najwyższym prawzorem albo, według określenia F. Sawickiego, „praprzyczyną” miłości jest Bóg: to ku Niemu kieruje się uczucie miłości ludzkiej, pożądanie woli, wszelka ludzka tęsknota razem z poszukiwaniami porządku w świecie. „Jeżeli Bóg jest, to nie może mu być brak tej najwyższej doskonałości ducha, i nie mógłby jej udzielić, sam jej nie posiadając. [...] Nie byłoby miłości w świecie i miłość nie byłaby pierwotnym instynktem stworzeń i ową wielką, cały byt ogarniającą potęgą, gdyby jej nie było w samym założeniu świata. Miłość w świecie każe się domyślać miłości w Bogu”⁴¹.

Wejście w relację miłości z Bogiem to dla człowieka prawdziwe życie. F. Sawicki Bogu, Chrystusowi i czło-

³⁸ SAWICKI, *Filozofia miłości*, 77.

³⁹ SAWICKI, *Filozofia miłości*, 82.

⁴⁰ SAWICKI, *Filozofia miłości*, 84.

⁴¹ SAWICKI, *Filozofia miłości*, 96-97.

wiekowi nadaje tytuł „osobowości”⁴², a czyni to po to, aby wskazać na możliwość najwyższego stopnia życia dokonującego się przez miłość. „Bóg zawiera w sobie zalety zawarte w pojęciu osobowości”⁴³, Chrystus jest „osobowością najosobistszą”⁴⁴, człowiek zaś, którego celem życia jest Bóg, dochodzi do pełnej godności, gdy jako „osobowość [staje] wobec Boga”⁴⁵. Tutaj F. Sawicki polemizuje najostrzej z F. Nietzschem, który unaoczniła pogląd, że to Bóg jest największym zagrożeniem dla autentycznej wielkości człowieka, pełni jego osobowości. Stąd tak radosna nowina głoszona przez Nietzschego, że Bóg nie istnieje, że Bóg umarł. Takie rozumowanie dało podstawy do budowania teorii „nadczłowieka”⁴⁶. Według F. Sawickiego jest zupełnie odwrotnie: pełną treścią życia miłości człowieka jest Bóg. „Jest to treść życia duchowego najbogatsza i najwznioślejsza, gdyż Bóg jest uosobieniem wszystkich odwiecznych wartości, a wiemy, że doskonałość życia osobowego zależna jest od tego, w jakim stopniu związane jest z tym światem boskim”⁴⁷.

Kwestią do rozwiązania pozostaje, na jakiej zasadzie człowiek ma możliwość zjednoczenia z Bogiem. Filozofia Arystotelesa, na przykład, nie dopuszczała możliwości łączności z Bogiem. „On sam nie udziela się światu, lecz z poznaniem swym i miłością spoczywa całkiem w sobie”⁴⁸. F. Sawicki wiele razy polemizuje z B. Spinozą, gdyż filozof ten, chociaż wiele razy mówi o miłości człowieka do Boga, podkreśla, że „miłość ludzka nie może u Boga znaleźć odpowiednika, ponieważ w Istocie Nieskończonej życia uczuciowego być nie może. Kto Boga miłuje, nie

⁴² Por. F. SAWICKI, *Osobowość chrześcijańska* (Kraków 1947) 56-84.

⁴³ SAWICKI, *Osobowość chrześcijańska*, 57.

⁴⁴ SAWICKI, *Osobowość chrześcijańska*, 58.

⁴⁵ SAWICKI, *Osobowość chrześcijańska*, 49-55.

⁴⁶ Por. F. NIETZSCHE, *Wiedza radosna* (Warszawa 1907) 167-169.

⁴⁷ NIETZSCHE, *Wiedza radosna*, 54.

⁴⁸ SAWICKI, *Filozofia miłości*, 94.

może wcale pragnąć, by Bóg go również miłował, bo w takim razie musiałby pragnąć, aby Bóg nie był Bogiem²⁴⁹.

Bóg jednak sam dał człowiekowi odpowiedź, ofiarując mu miłość przyjaźni w posłanym Jednorodzonym Synu. Jak mówi św. Jan (2 J 4,9): „W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu. W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy”. Dla F. Sawickiego jest to prawda oczywista i jasna, a swoją pewność czerpie przede wszystkim z chrześcijaństwa, z religii objawionej, a także z własnego doświadczenia. Myśl o Bogu jako o odwiecznej miłości nie jest bliska filozofii, często nawet bywała w historii jej dziejów odrzucana. Boga określano wieloma pojęciami, pomysł zaś Pośrednika, jakim jest Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek, okazał się niemożliwy do wykoncypowania przez ludzką myśl.

Nic dziwnego, że dla F. Sawickiego Chrystus w swojej osobowości jawi się jako „osobowość najosobistsza”. Jest On jednocześnie osobą, życiem i łaską. Chrystus nie jest tutaj pomyślany tylko jako kategoria moralna, przykazanie – prawo, według którego warto żyć, jako ów szczególnie intratny sposób nauki życia. „Istotny i decydujący jest stosunek do Chrystusa i to nie w pierwszym rzędzie przyjęcie nauki Jego i naśladowanie życia Jego, lecz tajemnicze, wewnętrzne uczestnictwo w życiu Chrystusowym, przynależność do mistycznego Ciała Chrystusowego, żyjącego życiem Jego i łaską. Ten dopiero jest prawdziwym chrześcijaninem, kto z apostołem powiedzieć może: «Żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus» (Ga 2,20)²⁵⁰.

Nauka F. Sawickiego o miłości, którą uznał za źródło, cel i za najważniejszy akt życia, skupiający w sobie, urzeczywistniający i dopełniający wszystkie inne akty ludzkiej natury (akty rozumu, woli i uczuć), jest reprezentatywna

⁴⁹ SAWICKI, *Filozofia miłości*, 94. Por. SPINOZA, *Etyka*, V, 39.

⁵⁰ SAWICKI, *Osobowość chrześcijańska*, 62-63.

dla całej jego myśli filozoficzno-teologicznej. W swoim podejściu do miłości ludzkiej jako obrazu Boga-Miłości przyjmuje jako jedyną alternatywę działań miłość równą tej, którą umiłował nas Bóg w Chrystusie. Metoda badań istoty miłości wiedzie przez osobiste przeżycie, które jest darem Boga Stwórcy. Jeśli ktoś go otrzymał, trudno, aby miał jakieś własne wyobrażenie o miłości, raczej powinien wznieść się na wyżyny tajemnicy, gdzie rzeczą Bożą jest definiowanie jej istoty. Obserwacja miłości jako uczucia czy jako przeżycia etycznego woli jest jedynie częściowo pomocna w doprowadzeniu do jej pełnego oglądu. Miłość ukonstytuowana w naturze uczuciowej i wolitywnej, jako przedmiot tychże władz, jest również obecna w człowieku jako podmiocie osobowym. Osobowość człowieka napełnia się tym, co przyjmuje za pośrednictwem natury z zewnątrz, ze świata, w spotkaniu z innymi, lub od Boga w przekazanym Prawie i przykazaniach. Dlatego życie miłości ludzkiej osobowości odpowiada życiu miłości jej natury. Jednak dla człowieka własny i właściwy im przedmiot stanowią osoby: obdarzeni przez nas miłością życzliwą bliźni i Bóg. Osobowość człowieka żyje miłością, jak ukazuje to F. Sawicki, za pośrednictwem miłości – popędu przyrodzonego (sfera uczuć) i miłości – przykazania (sfera woli). Miłość, jako żądza posiadania (*amor concupiscentiae*), wchodzi w orbitę miłości popędu naturalnego i może przez kontekst jednostronności przyjąć formę fałszywego tonu. Zmysłowość, należąca do natury człowieka, sama w sobie nie jest rzeczą złą pod warunkiem, że integruje on swoją spontaniczność wewnątrz całości życia osobowego. W przeciwnym wypadku stanowi ona pomost ku wykluczeniu tego, co wyższe i duchowe⁵¹. „Miłość tego rodzaju może porwać człowieka z demoniczną siłą, że jest jak w upojeniu, zapominając o wszystkim dookoła siebie, o życiu nawet i śmierci”⁵². Miłość winna być zawsze włączona w życie osobowości ludzkiej, ponieważ tylko w ten

⁵¹ Por. SAWICKI, *Filozofia miłości*, 19-24.

⁵² SAWICKI, *Filozofia miłości*, 19-24.

sposób jest zdolna służyć świadectwem o swoim pochodzeniu od Boga. Ostatnie słowo F. Sawickiego w tym obszarze brzmi następująco: „człowiek najłatwiej uczy się wierzyć w miłość Bożą, jeśli się z wielką, czystą miłością spotka na ziemi”⁵³, gdzie podmiotem miłości jest cała, nieumniejszona niczym, ludzka osobowość.

2. MIŁOŚĆ JAKO WYDARZENIE BOGA

Religie pogańskie w dużej mierze zachowały wiarę w Boga, chociaż samo pojęcie Opatrzności Bożej zostało w nich zniekształcone przez różne naleciałości: sami bogowie ulegają często własnym upodobaniom czy wybuchom zazdrości i gniewu. Niemniej jednak pozostaje przeświadczenie, że zaletą istoty boskiej winna być dobroć i litość⁵⁴.

Filozofia grecka z wielkim trudem, mimo wiary w Opatrzność Boską i myśli o boskim erosie, nie dochodzi do mówienia o Bogu jako miłości. *Eros* jest miłością do piękna, która „wznosi się stopniowo przez piękno duszy do odwiecznej idei piękna, której słabym odbłaskiem jest piękno stworzone”⁵⁵. Nie występuje tu rozumienie miłości jako tej, która udziela innym z własnej pełni. Pojmuje się ją jedynie jako taką, która prowadzi w górę, ku wyżynom nieba. *Eros* to zatem siła kosmiczna, godna odkrycia swojego źródła i natury⁵⁶.

Stary Testament jest już w orbicie prawdy o istocie Bożej miłości: Bóg kocha swój lud wybrany, darząc go szczególną miłością. Jest On jednak przede wszystkim „Panem świata”, „wszechpotężnym Stwórcą nieba i ziemi, także „Sędzią sprawiedliwym”⁵⁷. Wobec Niego odczuwa się lęk (*mysterium tremendum*). Dopiero Nowy Testament

⁵³ SAWICKI, *Filozofia miłości*, 97.

⁵⁴ Por. SAWICKI, *Bóg jest miłością*, 9-10.

⁵⁵ SAWICKI, *Bóg jest miłością*, 12.

⁵⁶ Por. SAWICKI, *Bóg jest miłością*, 13-14.

⁵⁷ Por. SAWICKI, *Bóg jest miłością*, 10.

w całej pełni odkrywa Boga-*Agape*. Badania przeprowadzone przez A. Nygrena⁵⁸ wskazały, że *agape* jest „zniżeniem się”, „drogą Boga do człowieka”, „ofiarą”, „łaską”, jest ona „altruistyczna”, „spontaniczna, tj. nie zakłada, lecz tworzy wartości”⁵⁹. W stosunku do człowieka miłość Boża nie ma względu na kondycję osoby, to właśnie grzesznikom Bóg okazuje największą miłość. Chrystus służy nie sprawiedliwym, ale „tym, którzy się źle mają” (Mt 9,12).

Ojcowie greccy, Orygenes czy Dionizy Areopagita, potem św. Augustyn, św. Bernard z Clairvaux, Ryszard od św. Wiktora, św. Tomasz z Akwinu czy Dante Alighieri uwzględniali ten kierunek myślenia i z niewielkimi niuansami, typowymi dla własnej tradycji religijno-filozoficznej, przyjmowali go i rozwijali, stając się orędownikami Bożej miłości, która pochyla się nad człowiekiem. Duże znaczenie dla F. Sawickiego ma myśl św. Augustyna i św. Tomasza. Wskazuje on, że „wyrazem pojęcia chrześcijańskiego miłości u Augustyna jest *caritas*”⁶⁰, gdzie „pierwszym przedmiotem miłości boskiej jest Bóg sam. Bóg kocha koniecznie sam siebie, jako dobro najwyższe. Poza tym kocha i rzeczy stworzone, szczególnie człowieka”⁶¹. Św. Tomasz ukazany jest przez F. Sawickiego jako piewca Bożej miłości w życzliwości i przyjaźni (*amor benevolentiae seu amicitiae*). Wskazuje on, że takie podejście Akwinaty jest jak najbardziej zgodne z myślą św. Augustyna i to właśnie oni obaj, jako wielcy myśliciele chrześcijaństwa, stanowią podstawowe filary najpełniejszego prezentowania prawdy o odwiecznej miłości Boga.

Filozofia i teologia nowszych czasów charakteryzuje się, niestety, podejściem wyraźnie różnym od chrześcijańskiej tradycji. Dominuje tu pesymizm (Schopenhauer),

⁵⁸ Por. A. NYGREN, *Eros i Agape*. F. Sawicki korzystał z przekładu z j. szwedzkiego na j. niemiecki: I/II Gütersloh 1930/1937. Dzieło to dostarczyło Sawickiemu dużo materiału historycznego.

⁵⁹ Por. SAWICKI, *Bóg jest miłością*, 17.

⁶⁰ SAWICKI, *Bóg jest miłością*, 22.

⁶¹ SAWICKI, *Bóg jest miłością*, 23.

dualizm i racjonalizm (Kartezjusz, Leibniz, Kant), panteizm (Spinoza) czy przyznanie uczuciu dominującej roli (romantyzm), także w mówieniu o miłości Bożej.

2.1. Bóg jako miłość odwieczna

Według F. Sawickiego wzniosłe określenie „Bóg jest miłością” warte jest wyjaśnienia i teologicznej interpretacji, tym bardziej że odwieczna miłość Boża zasadniczo różni się od miłości ludzkiej. Aby dotrzeć do właściwego jej zrozumienia, powołuje się on na św. Tomasza z Akwinu, który – jak to zauważa – często nawiązuje do myśli św. Augustyna. Akwinata posługuje się dwiema definicjami miłości. Pierwsza z nich nawiązuje do stanowiska biskupa z Hippony i mówi, że „Miłość jest to ciąg duszy do dobra, które budzi upodobanie i pożądanie”⁶². Druga czerpie swe źródło z myśli Arystotelesa i twierdzi, że: „kochać znaczy tyle, co komuś dobrze życzyć”⁶³. Definicje te odniesione do Boga sprawiają, że najpierw „myślimy o Jego życzliwej dobroci dla stworzeń”⁶⁴. Analiza miłości w Bogu, przedstawiona przez F. Sawickiego, wskazuje na fakt, że jest On „miłością substancjalną, uosobioną miłością”⁶⁵. Nie ma więc różnicy ontologicznej między Bogiem i miłością. Tym samym F. Sawicki odrzuca pogląd L. Feuerbacha, który przyznał miłości jedynie rangę orzecznika, a nie podmiotu i w ten sposób usunął ją w cień, „w ciemne tło Boga”⁶⁶. Miłość w Bogu jest motywem działania, a wszystko, co istnieje, jest odbłaskiem Jego nieskończonej miłości i dobroci. Tym, czego Bóg nienawidzi, jest grzech. Stwórca jednak nie pozostawia grzesznika samemu sobie, towarzyszy mu, ofiarując życie i możliwość zbawienia, nigdy nie przestając okazywać mu swojej miłości, swojego miłosierdzia. Jest

⁶² SAWICKI, *Bóg jest miłością*, 41.

⁶³ SAWICKI, *Bóg jest miłością*, 42.

⁶⁴ SAWICKI, *Bóg jest miłością*, 45.

⁶⁵ SAWICKI, *Bóg jest miłością*, 45.

⁶⁶ Por. L. FEUERBACH, *Das Wesen des Christentums*, I (Berlin 1956)

to, według F. Sawickiego, najpiękniejszy i najbardziej pocieszający rys Bożej miłości.

Teolog, omawiając miłosierdzie, wychodzi od Ps 102,9-10: „Litościwy i miłościwy Pan, długo czekający i wielce miłosierny [...]”, i Ps 144,8-9: „[...] Słodki Pan dla wszystkich, a litość Jego nad wszystkie uczynki jego”. Miłosierna miłość Boga to miłość życzliwa dla człowieka będącego w potrzebie, a więc dla grzesznika. To jemu Bóg pragnie nieść pomoc, gdyż nie pozostaje niewzruszony wobec cierpień ludzkich. F. Sawicki nadaje Bożemu miłosierdziu „rysy matczyne”: „Bóg, choć miłosierny, dopuszcza lub zsyła cierpienia, podobnie jak matka pozwala na operację dziecka, nawet dziecko poddaje pod nóż chirurga, by uratować mu życie”⁶⁷. Miłość Boża jest „niezasłużona”, „ma swoje źródło w Boskiej dobroci, a nie w wartości lub zasługach stworzeń”⁶⁸; jest też „twórcza”, „nie zakłada wartości niezależnie od Niego istniejącej, lecz ostatecznie tworzy wszystkie wartości”⁶⁹; jest „racjonalna”, „kieruje się mądrością, świętością i sprawiedliwością”⁷⁰.

Widzimy tutaj, jak ważnym określeniem miłości jest dla F. Sawickiego miłość życzliwa, będąca autentycznym życiem Bożym. Miłość stanowi istotę Boga i treść Jego życia. Bóg-Miłość jest najpierw miłością w sobie i dla siebie. Już w samym życiu Bożym ma miejsce wzajemne dawanie i oddawanie się: jest to wewnętrzna miłość istotna, konieczna i samoistna, odwieczna i wiekuista, bez czasu i następstwa⁷¹. Bóg stworzył świat z miłości i dla miłości. Te zwięzłe sformułowania, zawierające ściśle określoną treść, mają dla F. Sawickiego nie tylko wartość dogmatyczną o najwyższym znaczeniu, ale wskazują na sens istnienia całego stworczego i zbawczego dzieła Bożego, każdego

⁶⁷ SAWICKI, *Bóg jest miłością*, 55.

⁶⁸ SAWICKI, *Bóg jest miłością*, 47.

⁶⁹ SAWICKI, *Bóg jest miłością*, 48.

⁷⁰ SAWICKI, *Bóg jest miłością*, 50.

⁷¹ Por. F. SAWICKI, *Teologia dogmatyczna* [według wykładów ks. dra Fr. Sawickiego prof. Seminarium Duchownego w Pelplinie] I (Pelplin ²1949/1950); zwłaszcza część: „O istocie Boga w ogólności”, tamże, 41-85.

istnienia z osobna, a człowieka w szczególności. Można powiedzieć, że to dlatego życie człowieka jest osobistą próbą miłości, a tym samym jest owym uprzywilejowanym środowiskiem miłosnej aktywności Boga. Miłość nadaje wartość życiu i ów szczególny smak każdej chwili, jaka jest ofiarowana człowiekowi przez Stwórcę.

2.2. Odwieczna miłość a problem zła i cierpienia

Franciszek Sawicki próbuje odpowiedzieć na pytanie: czy Bóg odpowiada za zło we wszechświecie? Pytanie to odnosi się do zła fizycznego, zła moralnego i niesprawiedliwości społecznej, przejawiającej się w podziale dóbr. Autor zauważa, że niejednokrotnie sprawiedliwi muszą więcej cierpieć od innych i pyta: czy miłość może umyślnie sprawiać lub dopuszczać cierpienie? F. Sawicki, zanim odpowie na powyższe pytanie, podkreśla, że Bóg, który jest miłością, nigdy nie pragnie zła. W porządku świata zło fizyczne jest następstwem grzechu. Bóg jedynie dopuszcza je ze względu na większe dobro człowieka. Aby przyjąć i zaakceptować taki porządek rzeczy, konieczna jest wiara w Bożą miłość i Jego trwanie przy człowieku w każdej rzeczywistości. Deklaracja F. Sawickiego: „miłość życzliwa nie sprawia ani nie życzy nikomu cierpienia”⁷², jest pełna pozytywnego spojrzenia na samego Boga. Wiara w Boga-Miłość powoduje zachowanie pogodnego oblicza i to ona sprawia, że człowiek jest wolny od ciężaru fatalizmu, zaczyna działać z ufnością i myśleć pozytywnie o przyszłości, tworząc równocześnie nowe dzieła.

Przyjęcie prawdy o Bożej opatrności pozwala dostrzec w cierpieniach istotę służby dobru jeszcze niepoznanemu przez człowieka. Cierpienia ofiarowane dla zbawienia innych wysuwają na pierwszy plan współdziałalności istoty ludzkiej w Chrystusowym dziele odkupienia. Lęk człowieka przed złem wynika z faktu, że jest ono przeżywaniem świata i czasu daleko od Boga, jest wyrwaniem z objęć

⁷² SAWICKI, *Bóg jest miłością*, 63.

Jego miłości. Potrzeba więc, aby człowiek przyjął ból i cierpienie jako służbę miłości, przemieniając w ten sposób los w opatrność. F. Sawicki rozstrzyga więc po linii Hbr 12,6: „Kogo Pan miłuje, tego karci, a ćwiczy każdego syna, którego uznaje za swego”. „Właśnie wielka miłość może być twardą i nieubłagalną, gdy chodzi o dobro najwyższe, twardą wobec siebie i innych”⁷³. Bóg zawsze pociesza, a nie przerywa cierpienia, mimo próśb i łez cierpiącego, ale nie czyni tego z braku miłości, lecz dlatego, że „miłość Jego pragnie ludzkość prowadzić przez tę noc ciemną do światłości”. Człowiek ma możliwość przewyciężenia poczucia nieużyteczności cierpienia przez świadome uczestnictwo w duchowym wymiarze dzieła odkupienia. Odpowiedź taką niełatwo odnaleźć, potrzeba czasu i męstwa ducha, gdyż nie jest to poziom czysto ludzki, ale Boży, gdzie stawia się pośrodku własnego cierpienia krzyż Chrystusa. Jest to szczególna dojrzałość w miłości, cierpienie widziane *sub specie aeternitatis* – „w świetle wieczności”, przepojone wewnętrzną łaską miłości, która przemienia człowieka od wewnątrz, mocą Ducha Bożego⁷⁴.

2.3. Caritas jako dzieło życia praktycznego i odwieczna miłość Boża

Od rozważań F. Sawickiego nad celowością cierpienia warto przejść do kwestii *caritas* jako działalności dobroczynnej człowieka, gdyż ukazuje ona nowy obszar pojmowania losów ludzkich i służby miłości. Służba dobroczynna nie jest środkiem prowadzącym do zmiany świata, ale formą wejścia w przestrzeń miłości i zyczliwości samego Boga. Chrześcijanin ma być miłością, ramieniem miłosiernego Boga, gdyż celem jego pomocy drugim ma być tylko miłość Boga w bliźnim. „Miłość bliźniego należy zatem

⁷³ SAWICKI, *Bóg jest miłością*, 70.

⁷⁴ Por. SAWICKI, *Bóg jest miłością*, 76

do miłości Boga⁷⁵. Chrześcijanin, jak powie F. Sawicki: „Kocha bliźniego dla Boga i w Bogu i to w świetle objawienia Chrystusa i na podstawie łączności, którą Chrystus stworzył między człowiekiem i Bogiem”. Nasz autor, aby podkreślić nierozzerwalną jedności obu miłości, odwołuje się i tutaj do św. Augustyna i św. Tomasza: „Jedną i tą samą miłością kochamy Boga i bliźniego”⁷⁶, „akt miłości Boga i akt miłości, którą kochamy bliźniego dla Boga, gatunkowo (*quoad speciem*) się nie różnią”⁷⁷. Dla tego, który dobrze czyni bliźniemu, dobroczynność jest zawsze objawieniem Boga oraz czynnym wejściem w obszar przemiany ludzkiego losu w dzieło Bożej opatrności. Służąc innym z miłości do Boga, chrześcijanin ofiaruje siebie, swój czas, swoje mienie, a nawet swoje życie i w ten sposób staje się uobeczeniem prawdziwej „osobowości najosobistszej”, samego Chrystusa. F. Sawicki wprowadza tutaj właściwą ocenę wartości osoby ludzkiej, podkreślając, że: „Nie chodzi tu już tylko o naturalną godność człowieka, jako istoty rozumnej, nie o to też tylko, że człowiek jest stworzeniem boskim, lecz o to, że człowiek usprawiedliwiony staje się dzieckiem Bożym, a każdy człowiek jest do tego powołany”⁷⁸. Tworzy się przez to nowa łączność między ludźmi, „dziećmi tego samego Boga i braćmi w Chrystusie”⁷⁹, a przez to odwieczna miłość Boża staje się czytelna i zrozumiała.

⁷⁵ F. SAWICKI, „Caritas w oświeceniu społecznym i moralno-religijnym”, 291.

⁷⁶ *De Trinitate*, 1, 8, c. 8.

⁷⁷ S. Th., II-II, q. 25, a. 1.

⁷⁸ SAWICKI, „Caritas w oświeceniu społecznym i moralno-religijnym”, 293.

⁷⁹ SAWICKI, „Caritas w oświeceniu społecznym i moralno-religijnym”, 293.

2.4. Miłość Boża w świetle zamiaru Bożego dzieła

Ks. Franciszkowi Sawickiemu przyświecała idea ukazania istoty Bożej miłości, odkrycia jej jako miłości życzliwej, hojnej i pod każdym względem nieskończone miłosiernej, a także ze wszech miar mądrej, uporządkowanej i sprawiedliwej. Źródłem tychże przymiotów Bożej miłości jest historia zbawienia, doświadczenie człowieka, nieskończona ilość stworzeń żyjących według urządzenia Bożej opatrności, a przede wszystkim sam człowiek, który został zaproszony przez miłość do uczestniczenia w życiu samego Boga. W. Giertych OP, mówiąc o moralności dziejów w refleksji F. Sawickiego, wskazał, że potrafił on powiązać je i odnieść do wieczności. „Życie ludzi wierzących, obcujących z Bogiem tu, na ziemi, ma wpływ na wieczność. Kościół pielgrzymujący, złożony z wiernych, którzy mocą łaski zmagają się z grzechem na tym świecie, łączy się z Kościołem w niebie oraz – jak twierdzi F. Sawicki – na niego rzutuje”⁸⁰. Zatem oprócz naturalnych darów człowiek otrzymał z Bożej życzliwości niebываły dar łaski dający życie miłości, która się nie kończy. Jeżeli człowiek odkryje tę prawdę, zrozumie największy czyn Bożego miłosierdzia⁸¹ i będzie mógł zawołać: „Bóg jest nie tylko dobrym, lecz istotnie jest miłością”⁸². A to dlatego, że miłość wręcz w nadmiarze „przelewa się” z Boga na człowieka, najpierw w darze łaski stworzenia, a jeszcze obficie w dziele odkupienia. Bóg w swojej odwiecznej miłości – po ludzku sądząc – idzie nawet o „krok za daleko”, gdy jego miłosierdzie udziela przebaczenia temu, który sprzeniewierzył się darowi miłości. Bóg sam w swoim Synu, Jezusie Chrystusie, przyjmuje niesprawiedliwość na siebie. Chrześcijanin ten dar miłości rozpoznał i realizuje,

⁸⁰ Por. W. GIERTYCH, „Moralność dziejów. Refleksje ks. Sawickiego”, *Fides et actio* (Warszawa 2012) 332.

⁸¹ SAWICKI, *Bóg jest miłością*, 93.

⁸² SAWICKI, *Bóg jest miłością*, 93.

idąc drogą miłosierdzia. Realizowana w życiu posługa na rzecz drugiego to wiązanie czynów miłosierdzia z własnym doświadczeniem przebaczenia otrzymanego od Boga. Stąd miłość *caritas* pozostaje dla F. Sawickiego tematem radykalnym, gdyż nie ma innego jej definitywnego uzasadnienia i źródła poza Bogiem-Miłością. F. Sawicki jest świadomy tego, że miłość nie stawia warunków, nie obdziela po równo, a jedynie w nadmiarze, nawet w momentach dla człowieka najcięższych – cierpienia i śmierci. „Miłość i przez to sprawia ból, że kochający bierze udział w losach ukochanego, dźwigając obok własnych jeszcze brzemień jego cierpień. Im więcej miłości, tym więcej cierpień”⁷⁸³. Jeśli człowiek wnuknie w tajemnicę miłości Boga, to może go przeszyć jedynie uczucie wdzięczności i adoracji: to sam Bóg kocha człowieka i przechodzi razem z nim drogę jego miłości. Od odkrycia naturalnego popędu uczucia miłości, przez kształtowanie jej siłą przykazania, aż po wybór obiektu miłości, gdzie kontemplacja Boga musi przerodzić się w służbę na rzecz bliźniego. Według F. Sawickiego niebywałe jest to, że każdy człowiek nosi w sobie możliwość głoszenia tajemnicy miłości Bożej, a chrześcijan jest jej uprzywilejowanym „urzędowym” świadkiem. Teolog napisał: „Osobowość chrześcijańska nie różni się zasadniczo od innej osobowości nową etyką, nie różni się tym, co na zewnątrz się uwydatnia, więc innym sposobem życia. Różnicy nie można określić kategorią moralną. Polega ona na niewidzialnym czynniku nadprzyrodzonym”⁷⁸⁴. „Jest to dzieło miłości [Bożej]”⁷⁸⁵. „Ona tworzy nowe życie przez to, co ze swego daje, i przez to, że dobrocią swą budzi dobroć w sercach innych”⁷⁸⁶.

⁸³ SAWICKI, *Osobowość chrześcijańska*, 49.

⁸⁴ SAWICKI, *Osobowość chrześcijańska*, 62.

⁸⁵ SAWICKI, *Osobowość chrześcijańska*, 47.

⁸⁶ SAWICKI, *Bóg jest miłością*, 32.

PODSUMOWANIE

Odwieczna miłość Boża jest szczególnie uprzywielejoną przedmiotem filozofii i teologii Franciszka Sawickiego. Zapraǳał mieć przy sobie – także w trumnie, jako świadectwo swojego życia, myśli i pracy – jedynie tę ksiąǳkę – *Bóg jest miłością*. Zrozumiał, że to, iż Bóg jest miłością, stanowi najpełniejszy zapis Bożej tajemnicy, ale równocześnie pozwala odkryć prawdę o człowieku. Podążanie za refleksją F. Sawickiego o miłości odwiecznej to prawdziwa przygoda intelektualna i duchowa, która pozwala na dotarcie do najgłębszych pokładów ludzkiego jestestwa, ludzkiej osobowości. Miłość wplata w obszar swojej mocy to, co istotowo ludzkie: rozumność, wolność, samostanowienie i odpowiedzialność. To na bazie „ideału osobowości”⁸⁷ F. Sawicki buduje swoją społeczną i relacyjną koncepcję miłości. Dotyka ona zarówno sfery intelektualnej, jak również uczuciowo-przeżyciowej. To Bóg, który sam jest miłością, obdarzył człowieka tak wielką mocą (darując mu swoje Boże życie), aby uczynić go zdolnym do wejścia w relację miłości ze swoim Stwórcą i Zbawicielem. To „odwieczna miłość Boża” w swojej dobroci do człowieka (miłość niezasałużona) udziela darów i łaski, nie kierując się wyłącznie sprawiedliwością, lecz przede wszystkim mądrością i miłosierdziem. Taki „ruch” miłosierdzia F. Sawicki widzi już w przykazaniu miłości, które służy temu, aby człowiek w sposób wolny mógł podjąć decyzję wyboru przedmiotu swojej miłości: Boga, a przez Niego i w Nim drugiego człowieka, bliźniego. Miłosierdzie Boże uwydatnia się jednak w sposób szczególny względem tych, którzy sprzeniewierzyli się „planowi odwiecznej miłości Bożej”. Miłość Boża gotowa jest jednak odnowić w człowieku zaprzepaszczony dar miłości w dziele zbawienia dokonanym przez Jezusa Chrystusa

⁸⁷ Por. F. SAWICKI, *Ideal osobowości* (tłum. z j. niem. T. KUPŚ – R. MICHALSKI – A. PACHOLIK-ŻUROMSKA) (Toruń 2009) 75-185.

(„osobowość najosobistsza”⁸⁸). Odpowiedź człowieka jest teraz pełna wdzięczności Bogu za ofiarowane „nowe życie” i odnowienie dzieła miłości w nim. Obfituje ono czynami miłosierdzia wobec tych, którzy przytłoczeni ciężarem „drogi”, potrzebują miłości drugich. Chrześcijanin czyni to jako znak wdzięczności za odzyskaną miłość. F. Sawicki nakreśla w ten sposób opatrnościowy plan odwiecznej miłości Bożej, która także problem zła i cierpienia rozwiązuje mocą tejże miłości. Ta hermeneutyka interpretacyjna ma swoje podstawy biblijno-teologiczne, które nie kłócą się jednak z tym, co dzieje się w sercu każdego człowieka, w jego egzystencjalnej przestrzeni codzienności.

Summary

Rev. Franciszek Sawicki (1877-1952) was a philosopher, apologist and theologian who thoroughly studied the subject of “God’s eternal love”. Assuming that the most elevated expression for describing God are the words “God is love” (1 J 4:8), Sawicki searched for the most appropriate way to express this truth. He worked in the field of philosophy, theology, and direct life experience. His most significant publications on the subject of God’s love are *Filozofia miłości* (1924), *Bóg jest miłością*, *Caritas w oświeceniu społecznym i moralno-religijnym* (1949). According to Sawicki, man’s life consists not only of a natural dimension (*what* a man is) but also of his personal life (*who* a man is). The level of “personality” (the notion used by F. Sawicki) includes both the world of sensual nature, as well as the spiritual dimension of personality, where self-determination and responsibility play a special role. Here man’s social and relational assignment should be stressed. It is on the basis of “the ideal of personality” that Sawicki builds up his relational concept of love. It touches upon the intellectual, emotional, and experiential sphere. God, who is Love himself, gave a man power and enabled him

⁸⁸ Por. SAWICKI, *Osobowość chrześcijańska*, 58-60.

to enter into a relationship of love with his Creator and Saviour. It is “the eternal love of God” that provides daily bread and grants his grace resulting from his wisdom and mercy. Sawicki spots the “gesture” of mercy in the commandment of love, which helps man to decide freely about the subject of his love: God, and, through Him and in Him, another man, his neighbour. God’s mercy is particularly emphasized towards those who betrayed the “plan of eternal love of God”. God’s love, in the act of salvation brought by Jesus Christ (“the most personal personality”), is always ready to renew the gift of love in the man. On the other hand, man’s answer should be full of gratitude for “new life” and the renewal of love. It should abound with acts of mercy towards those who need love, crushed by the burden of “their way”. This way Sawicki sketches the providential plan of the eternal love of God who uses its power to solve the problem of evil and suffering.

Keywords: love, God, man, Christian, mercy, caritas

Ks. Mirosław Mróz

Plac ks. Stefana W. Frelichowskiego 1

87-100 Toruń

miroslaw.mroz@uni.torun.pl

KS. MIROSLAW MRÓZ (ur. 1958 w Grudziądzu), pochodzi z diecezji toruńskiej, prof. nauk teologicznych, dr filozofii, kierownik Zakładu Teologii Moralnej i Katolickiej Nauki Społecznej Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Studiował na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim i Westfälische Wilhelms-Universität w Münster; opublikował kilkadziesiąt artykułów i książek z zakresu filozofii scholastycznej i personalistycznej, zwłaszcza na temat Franciszka Sawickiego, teologii moralnej i etyki św. Tomasza z Akwinu (m.in. *Człowiek w dynamizmie cnoty*). Aktualność aretologii św. Tomasza

z Akwinu w świetle pytania o podstawy moralności chrześcijańskiej (2001); *Tajemnica ludzkiej nieprawości*. Aktualność nauki św. Tomasza z Akwinu o złu moralnym i wadach głównych (2010).